

Strajk na brytyjskiej kolei

14 grudnia 2016

„Walczymy nie tylko o nasze prawa, ale również o bezpieczeństwo pasażerów” – powtarzają od roku kolejarze z linii Southern, którzy właśnie rozpoczęli drugi w tym miesiącu strajk. Tymczasem antyspołeczny rząd Theresy May kontynuuje kampanie propagandową przeciwko związkowcom, przedstawiając ich jako szkodników i roszczeniowców.

Odmowa pracy spowoduje paraliż połączeń kolejowych od południowych i zachodnich granic Londynu, aż po kanał La Manche. Problem z dojazdem do pracy napotka około pół miliona osób. Strajk potrwa do piątku, jednak związkowcy zapowiedzieli już przeprowadzenie kolejnego protestu, w styczniu 2017 r. Wcześniej kolejarze strajkowali na początku grudnia i we wrześniu bieżącego roku.

Pracownicy linii Southern nie zgadzają się zmiany ich trybu pracy. Firma wyłączyła z zakresu obowiązków konduktorów odpowiedzialność za otwieranie i zamykanie drzwi na stacjach. Od niedawna muszą to robić maszyniści. Związkowcy protestują więc nie tylko w obawie przed redukcją stanowisk, związaną ze zmniejszeniem ilości obowiązków, ale również odnosząc się do bezpieczeństwa pasażerów, które zostało w wyniku decyzji spółki narażone na szwank. Celem strajku było również wyrażenie sprzeciwu wobec ustawowego obostrzenia warunków zwoływania strajków, wprowadzonego przez antypracowniczy rząd Partii Konserwatywnej.

Odważne kroki podjęte przez kolejowych związkowców spotkały się z brutalną reakcją torysów. Czołowi politycy robią co mogą, by przekonać obywateli, że strajk jest wymierzony w zwykłego człowieka, który nie będzie mógł skorzystać z transportu. Prym w propagandowym przekazie wiedzie minister transportu Chris Grayling, który podkreślił, że strajk jest absurdem, gdyż nic nie grozi ani stanowiskom pracy, ani

zarobkom kolejarzy. Ich akcja przyniesie natomiast wielomilionowe straty gospodarce brytyjskiej stolicy. Ciekawe, czy minister zdaje sobie sprawę, jakie szkody społeczne powoduje ograniczanie praw pracowniczych i ograniczanie pola działalności związków zawodowych?

Od początku sierpnia w Wielkiej Brytanii akcje strajkowe oprócz pracowników Southern, przeprowadziła też załoga linii Eurostar. Pracę przerywali też zatrudnieni w Gatwick Express, Great Northerh and Thameslink.

Sieć kolejowa w Zjednoczonym Królestwie od czasu neoliberalnych reform z lat 1990. jest własnością prywatnych spółek. Obecnie na rynku transportowym działa ok. 20 podmiotów realizujących połączenia w Anglii, Szkocji, Walii i Irlandii Północnej.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu